

Jeńcy niemieccy gośćmi w angielskich domach
Kto znajduje się na czołowych miejscach zgłoszonych list wyborczych?
Hitler uciekł do Japonii lub Patagonii
Katastrofa kolejowa pod Malborkiem
Rozmowa z Arkadym Fiedlerem

O dobrą „Gwiazdkę” dla Niemców

Jeńcy niemieccy gośćmi w angielskich domach

LONDYN. Z okazji zbliżających się świąt, koła promiennicze w Anglii manifestują swą szczególną troskę o Niemców. Pośród ogłoszonych ostatnio licznych apeli, żądających pomocy dla Niemców, zwraca uwagę list znanego z wrogiego stosunku do Polski demokratycznej kardynała Griffina, opiekuna polskiej kliki londyńskiej, ogłoszony na łamach dziennika „Times”.

W liście tym kardynał Griffin podkreśla, że jego ostatnia wizyta w Niemczech wywarła na nim „głębokie wrażenie”.

Kardynał apeluje do społeczeństwa brytyjskiego, aby składało ofiary w postaci książek, pism i druków dla Niemców.

Sprawę pomocy dla Niemców poruszano również ostatnio w parlamencie. Poseł Partii Pracy, Attewell zapytywał, czy jeńcy niemieccy otrzymają dodatkowe racje żywności na święta. W odpowiedzi minister Bellenger wyraził żal, że racje takie orzeczane jeńcom niemieckim nie będą.

Poseł Partii Pracy, Skeffington, poruszył sprawę zapraszania jeńców niemieckich do domów prywatnych brytyjskich na uroczystości gwiazdkowe.

Minister Bellenger oświadczył w związku z tym, że jeńcom niemieckim dozwolili się na odwiedzanie domów brytyjskich, położonych w odległości pięciu mil od obozów niemieckich.

Jeńcy niemieccy będą mogli udawać się na te wizyty bez strażników. Zarządzenie to będzie obowiązywało nie tylko w okresie świąt, ale również stale w przyszłości.

Siedziba ONZ z łaski Rockefellera

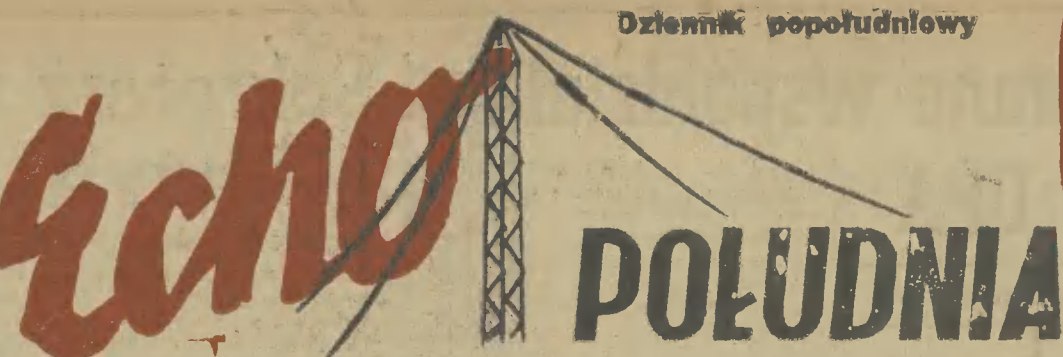
NOWY JORK (PAP). Kom. sja ONZ do spraw stałej siedziby tej Organizacji uchwaliła w czwartek wieczór zalecenie, by Generalne Zgromadzenie przyjęło ofiarowaną przez fundację Rockefellera posiadłość w Nowym Jorku jako stałą siedzibę ONZ. Wniosek ten złożony przez delegata amerykańskiego, senatora Warrena Austin'a, uchwaliło 33 głosami przeciwko 7, przy 3 wstrzymujących się. Posiadłość zaofiarowana przez fundację Rockefellera znajduje się w centrum Nowego Jorku.

5 milionów jeńców niemieckich

BERLIN (PAP). Pierwszy po wojnie spis ludności na obszarze 4 stref okupacyjnych Niemiec wykazał, że ogólna liczba Niemców wynosi obecnie 65.911 tysięcy. Liczba ta nie obejmuje około 5 milionów jeńców niemieckich, którzy jeszcze nie powrócili do kraju.

Światło na sąd nad Chrystusem?

TEL AVIV (PAP). Jednego z najważniejszych odkryć w Jerozolimie, które po dalszych badaniach może rzucić światło na sąd nad Chrystusem, dokonano na dziedzińcu cytadeli „Wieża Dawida” w pobliżu Jajfy. Prace wykopaliskowe, które wznowiono po zakończeniu wojny skoncentrowane są na murze, znajdującym się od przeszło 2.000 lat poniżej podwórza cytadeli. Przez dłuższy czas sądzono, że mur ten stanowiwał obronny Jerozolimę z czasów biblijnych. Po zbadaniu przez eksperta palestyńskiego departamentu do praw starożytnych muru znajdującego



W kilku zdaniach

Liberałowie włoscy rozpoczną pertraktacje w celu stworzenia bloku stronnictw prawicowych.

Radca finansowy USA został wydany z Portugalii za umieszczenie artykułu w amerykańskim „Time”, krytykującego rządy Salazara.

Ambasador RP. w Londynie, Michałowski, złożył listy uwieczniające królowi Jerzemu.

Układ handlowy polsko-islandzki nowozawarty, przewidywał dostawę 50.000 t. węgla polskiegodo Islandii.

Ambasador brytyjski opuści Madryt?

LONDYN (Obsł. wł.). Ambasador brytyjski Mallet — jak podało BBC — wkrótce miałby opuścić Madryt. Taka sama wiadomość nadchodzi także z Waszyngtonu. Dzieje się to zgodnie

z postanowieniami Generalnego Zgromadzenia ONZ.

Rzecznik hiszpańskiego ministerstwa spraw zagranicznych mówił wobec prasy na temat skutków, jakie mogą wynikać z uchwały o odwołaniu przedstawicieli Narodów Zjednoczonych z Madrytu. Temat ten jest obecnie przedmiotem studiów rządu gen. Franco.

Uchwała powyższa została uchwalona 34 głosami przy 6-ciu protestujących (Argentyna, Kolumbia, San Domingo, Ekwador, Salwador i Peru) i 13 wstrzymujących się. Natomiast wniosek o zastanowieniu się nad terminem ustalenia środków zmuszają-

cych gen. Franco do ustąpienia przyjęło 29 głosami przeciwko 8 i przy 11 wstrzymujących się (m.in. także W. Brytania i USA). Rada Bezpieczeństwa miałaby wtedy powrócić do sprawy Hiszpanii, gdyby nie doszło w Hiszpanii do polepszenia warunków politycznych i zapanowania swobód demokratycznych.

Delegaci anglosascy wyrazili wątpliwość, czy Rada Bezpieczeństwa ma prawo wtrącać się w sprawy wewnętrzne państw. Molotow natomiast ubolewał, że rezolucje nie sięgają dostatecznie daleko. To samo zauważył delegat francuski.

Co przysłała UNRRA do 1 grudnia

W ramach dostaw UNRRA otrzymaliśmy ogółem 1.852.289 ton towarów. Towary przywożone były głównie drogą morską, w szczególności artykuły żywnościowe, których dostarczono 945.172 tony.

Stosunkowo dość znaczną pozycją jest odzież i obuwie używane, jak też wyposażenie szpitalne i medykamenty o łącznej wadze 104.715 ton.

Poza tym otrzymano dla odbudowy rolnictwa 4.766 szt. traktorów, 1.627 szt. przyczepok rolniczych, 120.402 szt. koni, 16.342 szt. bydła, 204.868 szt. drobin.

Przemysł i komunikacja otrzymały 4.827 przyczepok samochodowych, 50 motocykli, 17.365 samochodów, 56 lokomotyw, 310 węglek i 285 platform kolejowych oraz maszyny i surowce.

Drogą lądową dostarczono 57.250 ton żyta siewnego oraz 25.853 tony urządzeń przemysłowych i paliw płynnych. W cyfrach tych zawarte jest 75 lokomotyw i 2.319 wagonów.

Przesyłki lotnicze w ilości 55 ton zawierały środki weterynaryjne, urządzenia szpitalne, medykamenty, podręczniki i sprzęt techniczny o wa-

dze 13 ton oraz jaja wylęgowe 42 tony.

Dla odbudowy portów i rybołówstwa morskiego otrzymano 2 holowniki, 3 trawlerzy oraz 2 dźwigi pływające 30 i 60 tonowe. Jednostki te nie są objęte wyżej podanym tonażem dostaw.

Walki pod Tabrysem

PARYŻ (PAP). Według doniesień Agencji France Presse z dnia 13 bm. na południowy zachód od Tabrysu trwały walki pomiędzy wojskami rządowymi a demokratami Azerbejdżanu. Wielkie zniszczenia na drodze Mianch—Tabrys uniemożliwiły w czwartek po południu większości sił rządowych wkroczenie do Tabrysu.

1550 kalorii w Austrii

LONDYN. Na wczorajszym posiedzeniu sojusznicznej Rady kontroli w Austrii ustalono, że środki żywnościowe pochodzące tak z produkcji krajowej jak i zagranicznej, będą od-tąd podlegały jednej decyzji. Wprowadzono tę inowację, by utrzymać zaopatrzenie Austriaków w wysokości 1.550 kalorii dziennie.

Wyrok w sprawie przeciwko sprawcom katastrofy kol. w Łodzi Kaliskiej

Skazano: Kaz. Swierczyńskiego na 10 lat więzienia, Stef. Binę na 8 lat, Alberta Frankiewicza na 4 lata, Sabinę Kluskównę na 3 lata (z zawieszeniem na 2 lata). Resztę uniewinniono.

Stan armii brytyjskiej

LONDYN. Angielski minister produkcji zakomunikował, że W. Brytania buduje obecnie 444 okręty o wyporności ok. 2 miliony ton. Mówiąc na temat zatrudnienia, dodał, że w przemyśle jest zatrudnionych zaledwie 3.000 mniej robotników, niż przed wojną.

Określił on liczbę żołnierzy angielskich pod bronią na 1.570.000.

Wielkie kłopoty sprawiają rządowi protesty akcjonariuszy kolei, które mają być znacjonalizowane. Domagają się oni dochodzenia publicznego w tej sprawie przed dyskusją w parlamencie. Jak się zdaje, chodzi im jednak przede wszystkim o wysokość odszkodowań.

105 proc. planu w wydobywaniu węgla

Przemysł węglowy może poszczycić się nowymi osiągnięciami. — W pierwszej dekadzie grudnia, na którą składało się 7 dni pracy i 3 dni świąt, wydobyto ogółem 1.317.108 ton węgla.

Tym samym przekroczono plan wydobywania, osiągając 105,7 procent. Jeśli chodzi o poszczególne zjednoczenia, to na pierwszym miejscu u-piasowało się Zjednoczenie Katowickie, które przekroczyło plan wykonując 117,9 proc.

Drugie miejsce zajmuje Zjednoczenie Bytomskie 111,5 proc. Na trzecim miejscu znajduje się Zjednoczenie Dąbrowskie 109,9 proc. Ogółem do dnia 10 grudnia 1946 r. wydobyto w Polsce 44.398.338 ton węgla.

Nowy sukces górnictwa dowodzi, że jak wielkim zaparciem pracuje klasa robotnicza nad odbudową Polski. Zarazem jeszcze raz klasa robotnicza daje dowód, iż wie o swej decydującej roli w państwie ludowym.

Nie wystarczy mówić o Ziemiach Odzyskanych — trzeba dla nich pracować

go się o 10 m poniżej podwórza okazało się, iż pochodzi on z czasów późniejszych. Jeśli teoria ta poprzę dalsze badania, może się okazać, iż był to mur graniczny pierwszego miasta Jerozolimy. Obecnie robotnicy arabscy pracują w cytadeli nad wydobywaniem wielkiej ilości naczyń glinianych znalezionych przy odkopywaniu „ścian”.

Licząc przeszło 2 tysiące lat „mur” jest połączony z górnym pałacem Heroda, który stał na miejscu, gdzie obecnie znajduje się podwórze cytadeli.

Niepodległość odkładana w nieskończoność

LONDYN (Obsł. wł.). Wczoraj zakończono dwudniowe obrady w Izbie Gmin na temat Indii. Wyrażono pogląd, że uda się pokonać trudności związane z tym problemem.

Pandit Nehru wygłosił na Zgromadzeniu konstytucyjnym w New Delhi przemówienie, w którym powiedział, że ostatecznym celem partii kongresowej jest zupełna niepodległość Indii. Przez pewien czas jednak Indiom potrzebna jest jeszcze Wielka Brytania.

Ustrój niepodległych Indii będzie prawdopodobnie socjalistyczny.

Woj. Komitet Wyborczy Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych w Krakowie zawiadamia, iż w niedzielę, dnia 15 grudnia br. odbędzie się w sali kina „Świt” o godzinie 10-tej rano

Wielki Wiec Przedwyborczy

z którym będą przemawiać:

Wiceprezydent KRN — Stanisław Szwalbe (PPS), I. sekretarz KCZZ przewodniczący Rady Szkół Wyższych ptk. Włodzimierz Sokorski (PPR), młn. Grubecki (SL), sekretarz generalny Głównego Komitetu Wyborczego Stronnictw Demokratycznych i Związków Zaw. — poseł Marek Arczyński.

Organizacje podziemne współdziałają z Wehrwolfem i UPA

Jak się robi „szepetaną propagandę”

(K) Pułkownik Romkowski, przedstawiciel Ministerstwa Bezpieczeństwa omówił na konferencji prasowej w Ministerstwie Informacji i Propagandy — działalność organów bezpieczeństwa w związku z nasileniem akcji terrorystycznej nielegalnych organizacji przed wyborami.

Duże sukcesy osiągnięto w zwalczaniu przestępstw politycznych, tak, że można stwierdzić wydatny wzrost bezpieczeństwa w najbardziej zagrożonych województwach. W wyniku tych osiągnięć odbędzie się niebawem szereg procesów politycznych.

Chcąc zdać sobie sprawę z trudów, jakie przedstawiało osiągnięcie tych sukcesów, plk. Romkowski przypomniał, że organizacje podziemne różnią się między sobą pochodzeniem i pewną różnicą taktyki organizacyjnej. WIN wywodzi się z sanacji, NSZ ze Stronnictwa Narodowego.

ZMIANA TAKTYKI PODZIEMIA...

Charakterystyczną cechą naszych czasów jest zmiana taktyki podziemia. Otóż z większych band w sile kilkudziesięciu ludzi podziemie przeszło na grupki po 15 i 10 ludzi, co zresztą stanowi pewną trudność w ich zwalczaniu: tak właśnie rozproszył się WIN. Natomiast NSZ tworzy nieco większe grupy bojowe.

Tylko w lubelskim, rzeszowskim i południowej części woj. krakowskiego istnieją jeszcze po lasach większe skupiska. Nadży organizacjami istnieją pełne porozumienie.

Posiadamy szereg niezbitych dowodów, że między polskim podziemiem a organizacjami wrogimi naszemu rządowi, a więc ukraińskimi i nawet Wehrwolfem istnieje ścisłe współdziałanie. Dowodzi tego meldunek WIN-u, który dostał się w ręce władz bezpieczeństwa:

„W sąsiedztwie z nami działają partyzancka niemiecka, są to dobrzy ludzie nam nie szkodzą, chcą oni tylko oddać ziemie zachodnie Niemcom i odbudować wielkie Niemcy, ale bez hitlerowców”.

UPA WYRĘCZA WIN

Kontakt z ukraińską UPA jest jeszcze ściślejszy. Dokumenty stwierdzają, że UPA ma na polecenie WIN zlikwidować określoną ilość ludzi, w zamian za co WIN odda analogiczne usługi...

W woj. rzeszowskim WIN polecił wstrzymać się z wszelką działalnością, póki całą robotę za niego nie

zrobi UPA. Szereg procesów w najbliższym czasie ujawni to i poprze dokumentami. Działalność polskiego podziemia jest związana z obcym wywiadem i posiada sieć szpiegowską. Przytępiano ostatnio meldunek: „Raporty nie poparte odpowiednim załącznikiem, nie przedstawiają wartości dla wywiadu angielskiego”.

„EMISARIUSZE ZAGRANICY”...

Funkcjonariusze bezpieczeństwa przejęli szereg emisariuszy z zagranicy. Organizacja szpiegowska składa się z byłych oficerów, urzędników i innych „działaczy” sanacyjnych. Tu także nastąpiło pewne rozproszkowanie organizacji, co wywołane zostało potrzebami konspiracji.

Co się tyczy wyborów do sejmiku, wszystkie organizacje podziemne usiłują nie dopuścić do zwycięstwa Bloku Demokratycznego. Taktyka jest uzgodniona: — propaganda, terror i skrytobójcze morderstwa. Propaganda polega na tak zwanej „akcji O” („opluskawianie”, czyli fabrykowanie szepetanego propagandy i na piśmie).

Nielegalne drukarnie fabrykują wedle pewnego przemysłowego systemu fałszywe dokumenty, okólniki władz naczelnych partii demokratycznych. W związku z tym aresztowano sanacyjnego wicewojewodę Kaczmarka, Ostafina i innych. Zaznaczyć

należy, że te fałszywe informacje („akcji O”) są drukowane w całej reakcyjnej prasie zagranicznej.

Plk. Romkowski stwierdził kategorycznie: ani jeden obywatel polski nie został aresztowany za przynależność do legalnego stronnictwa, a jedynie ci PSL-owcy, którzy byli jednocześnie członkami nielegalnych organizacji, musieli być aresztowani.

Wobec wzmocnienia się akcji terrorystycznej władze bezpieczeństwa mobilizują siły na okres przedwyborczy, aby wybory mogły przebiegać w atmosferze zupełnego spokoju.

Zeszyty Bloku Stronnictw Demokratycznych

(PAP) W niedługim czasie pierwsze partie zeszytów, wydrukowanych z papieru, zaoszczędzonego dzięki ograniczeniu druku ulotek i odezw przez Blok Stronnictw Demokratycznych — rozlane zostaną do bardziej oddalonych województw.

Wzorowa praca 2 kół PPR w Lubelszczyźnie

(RAP). Około 40 proc. pracowników tartaku w Puławach należy do Polskiej Partii Robotniczej, a członkowie koła zobowiązali się do podniesienia tej liczby w okresie przedwyborczym do 50 proc.

Koło PPR w tartaku wraz z Radą Zakładową włożyło wiele wysiłku w podniesienie produkcji i obniżenie kosztów własnych.

Z równym powodzeniem pracuje Koło PPR w cukrowni „Garbów”.

Sekretarz ambasady brytyjskiej wyjaśnia

W sprawie polskiego żołnierza dwa sprzeczne zeznania

(K) Pierwszy sekretarz Informacji Ambasady Brytyjskiej zwrócił się do redaktora „Głosu Ludu” o umieszczenie jego listu jako oficjalnego wyjaśnienia na zarzuty stawiane Wielkiej Brytanii o szykanowanie żołnierzy polskich, chcących wracać do kraju. Treść listu wyjaśnia, że zarzuty były tak ciężkie, że skłoniły ambasadę brytyjską w Warszawie do zbadania sprawy i przeprowadzenia skrupulatnych dochodzeń. Według słów sekretarza Howarda: „Nie ma najmniejszych podstaw rzeczywistych dla stawianych zarzutów”.

Pan Howard twierdzi: „Je wprawdzie żołnierze polscy oczekują powrotu do kraju, przed dostaniem się do obozów repatriacyjnych w Szkocji są zatrudniani razem z żołnierzami brytyjskimi, ale mają identyczne warunki pracy i wynagrodzeń”. I tu jest sprzeczność między zeznaniami Ambasady Brytyjskiej, a tym co na list otwarty odpowiada dyrektor PAP-u. Wiadomości PAP-u sprawdzane ponownie i poparte licznymi listami polskich żołnierzy, których autorzy z wiadomych powodów nie mogą być wymieniani, póki nie będą w kraju — świadczą o czymś wręcz przeciwnym. Tak jak już donosiśmy — polscy żołnierze chcący wracać do Polski są szykanowani, mają fatalne warunki pracy, półtora szylinga dziennie, a używani są często do robót ciężkich, jak np. rozminowywanie pól na warunkach prawie niewolniczych.

To stwierdza w liście skierowanym do „Głosu Ludu” dyrektor Polskiej Agencji Prasowej.

Warszawy do Berlina. Według planu, który ma być uzgodniony z władzami polskimi, samoloty mają dostarczać pocztę z Warszawy trzy razy na tydzień, a mianowicie: we wtorek, czwartki i soboty.

60 kobiet umierało dziennie w Ravensbrück

BERLIN (PAP). Na procesie przebiegającym z Ravensbrück składała zeznania jako świadek obywatelka austriacka, Hermine Salvini. Jak wynika z jej zeznań w obozie umierało 60 kobiet dziennie. Salvini pracowała w biurze obozu i wydawała numery więźniom. Ostatni numer wydany przed wyzwoleniem sięgał cyfry 123 tysięcy. W roku 1944 śmiertelność wynosiła 160—180 osób miesięcznie, ale już w roku 1945 wzrosła do 40—60 osób dziennie.

Czy będzie więcej pociągów w okresie przedświątecznym?

Zagadnienie to interesuje zapewne wiele osób, gdyż wiemy z praktyki, że w okresie przedświątecznym daje się zaobserwować szalony tłok w pociągach. Aby rozwiązać należycie to zagadnienie Ministerstwo Komunikacji zwołało konferencję przedstawicieli służby ruchu poszczególnych dyrekcji i z nimi uzgodni gdzie i jakie pociągi zostaną uruchomione. Jak dotychczas wiadomo, przypuszczalnie zostanie uruchomiony na okres 20—31 grudnia specjalny pociąg dodatkowy na linii Kielce—Kato-

wice. Wyjeżdżać on będzie z Katowic o godzinie 12.30, przyjazd zaś do Kielc nastąpi o godzinie 17.58. W drodze powrotnej wyjazd z Kielc o godzinie 22.40, przyjazd do Katowic o godzinie 14.13.

O tym, jakie pociągi dodatkowe uruchomione zostaną w pobliżu Lublina zostanie zdecydowane na trwającej konferencji.

Na przedświątecznym uruchomieniu dodatkowych pociągów stoi brak parowozów, który daje się odczuwać na terenie wszystkich dyrekcji kolejowych.

OD 15 GRUDNIA NIE BĘDZIE WAGONÓW MIEJSCOWYCH

Zarządzeniem Ministerstwa Komunikacji z dniem 15 grudnia zostaną skasowane tzw. wagony miejscowe. Motywem tego posunięcia jest stosunkowo słaba frekwencja na niektórych liniach w wagonach miejscowych. Jest to jednocześnie dowodem, że ruch pasażerski powraca do stanu przedwojennego, objawem czego jest zmniejszenie ilości podróży.

W miejsce tych wagonów zostaną uruchomione prawie na wszystkich liniach wagony 2 klasy, wybrane jako najlepsze ze składów pociągów dalekobieżnych.

Ministerstwo Komunikacji zawiadomiło kilka linii (o dużej frekwencji), gdzie będą kursowały wagony miejscowe 2 klasy. Na terenie lubelskiej dyrekcji takich wagonów nie będzie, a jedynie wagony 2 klasy.

Główny nacisk położono na wprowadzenie porządku i zlikwidowanie kradzieży na terenie cukrowni.

Trzeba przyznać że udało im się to, mimo poważnych trudności spowodowanych przez demoralizację robotników podczas okupacji kiedy to przyzwyczajali się oni do stałego wynoszenia cukru.

Poczta lotnicza Warszawa-Berlin

BERLIN (PAP). W Berlinie ogłoszono komunikat władz sojuszniczych o zamierzonym podjęciu regularnej pocztowej komunikacji lotniczej z

4 listy wyborców zostały zgłoszone

Kto znajduje się na czołowych miejscach list?

Na ręce Generalnego Komisarza Wyborczego zgłoszono państwowe listy wyborcze stronnictw, stojących do wyborów. Są to następujące listy: Blok Stronnictw Demokratycznych i Zw. Zawod., Polskie Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Pracy i PSL „Nowe Wyzwolenie”.

Na ogólną liczbę 444 posłów — 372 wybiera się w okręgach, a 72 mandaty uzyskują stronnictwa z list państwowych. Podziału mandatów dokonują Państwowa Komisja Wyborcza po ustaleniu wyników wyborów w okręgach. Na listy państwowe wpisują stronnictwa najwybitniejszych działaczy. Jeśli kandydat przejdzie w obu listach, od niego zależy, który mandat zatrzyma.

Lista Bloku Stronnictw Demokratycznych będzie figurować

prawdopodobnie jako Nr. 3. Na czołowych miejscach tej listy widnieją nazwiska:

Prezydenta Bieruta, premiera Osóbki-Morawskiego, marszałka Żymierskiego, wicepremiera i sekret. gen. PPR Gomułka Wiesława, wiceprez. KRN Szwabego, min. Przemysłu Minca.

Listę Stronnictwa Pracy otwiera prezes Rady Nacz. F. Mańkowski. Na liście PSL „Nowe Wyzwolenie”: wicemin. Rek, inż. Drzewiecki.

Na liście Polskiego Stronnictwa Ludowego: wicepremier Mikołajczyk, min. Kłernik, wicepr. Rady Nacz. Bańczyk.

Mrówcza praca rewindykatorów mienia polskiego

(K) Nie zdajemy sobie sprawy, jak trudna, pełna wysiłku i drobniagowej pracy jest sprawa rewindykacji rzeczy zrabowanych, skonfiskowanych, albo pod przymusem „sprzedawanych” Niemcom.

22-go stycznia 1946 r. Rada Kontroli nad Niemcami precyzowała w odpowiednim akcie, pojęcie „restrykcji” (rewindykacji). I tu zaczyna się trudność, a raczej „mrówczy trud”. W Polsce powstał po upadku Niemiec, ep. s. rzeczy wywiezionych. Obejmował on 100 TYS. POZYCJI PRZEDMIOTÓW O ŁĄCZNEJ WARTOŚCI 3 MILIARDÓW ZŁ PRZEDWOJENNYCH.

Otóż wedle postanowienia Rady Kontroli trzeba odpowiednim władzom okupacyjnym przedstawiać dokładny spis mienia wywiezionego z podaniem, gdzie ono ma się znajdować i z wypisaniem charakterystycznych cech.

Nie może iść „amerykańskim” tempem ta praca. Poza tym, ilość pracowników przeznaczonych do poszukiwania i mających pozwolenia wjazdu do Niemiec, jest bardzo ograniczona. Ogólna ilość rewindykatorów, to czterdzieści osób. A jednak — mamy już osiągnięcia. Wrócić udało się przemysłowców, dzieła sztuki, biblioteki, laboratoria, w sumie — 300 wagonów.

3 osoby zabite 12 ciężko rannych

w katastrofie kolejowej pod Malborkiem

(PAP) W dniu 10 bm. na stacji Prabuty, w dyrekcji gdańskiej, wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg, jadący do Warszawy, zderzył się z pociągiem malborskim, powodując wyskoczenie z szyn trzech wagonów, co pociągnęło za sobą liczne ofiary w ludziach. Trzy osoby zostały za-

bite, 12 ciężko rannych i 36 lżej rannych.

Wszczęto natychmiast akcję ratowniczą. Ranni pasażerowie zostali przewiezieni do szpitala w Malborku.

Jak stwierdziły przybyłe na miejsce katastrofy władze, powodem wypadku było niewłaściwe przedstawienie zwrotnicy przez zwrotniczego. Energiczne prace nad oczyszczeniem toru pozwoliły na wznowienie ruchu na tym odcinku już nazajutrz.

Rozmowa na lotnisku z Arkadym Fiedlerem

(Od własnego korespondenta)

W WARSZAWIE PARTEROWYCH DOMÓW

Jestem w Warszawie od dwóch dni. Stolica, choć jest obecnie Warszawą parterowych domów — pulsuje życiem.

Światła, neony, samochody, mnóstwo ludzi, przewalających się przez ulice i trwająca w całej pełni praca przy odbudowie — stwarza nastrój gorączkowego ruchu.

I znowu, jak niedawno w Poznaniu, mam szczęście spotkać Arkadego Fiedlera. Znamy nasz podróżnik jest jednym z najpoczytniejszych autorów w Polsce i za granicą. W przeciągu pół roku rozsprzedano w Polsce blisko 200,000 jego książek. Od początku wojny — 22 wydań w 5 językach! Zaznaczyć należy, że popularność jego jest tak wielka, że egzemplarz „Dywizjonu 303”, pisany w języku angielskim, został w Chicago, jeszcze w czasie wojny sprzedany na licytacji za 2.500 dolarów;

dochód przeznaczono na odbudowę amerykańskiego kazałownika.

Arkady w przededniu swego wyjazdu do Londynu (skąd w niedługim czasie wyjeżdża na Madagaskar) ma dostownie każdą minutę zajętą, jednak, jak zwykle niezmiennie uczynny i nad wyraz skromny — chce udzielić mi trochę czasu; mam jednak wyrozumienie i proponuję, że jutro, skoro będzie jechał na lotnisko, odprowadzę go i w aucie będziemy mogli swobodnie porozmawiać, jak również na lotnisku przed startem...

NA LOTNISKU W OKĘCIU

Muszę przyznać, że byłem tak podniecony, jakbym to ja sam wyjeżdżał. Z ciekawością przyglądałem się innym pasażerom, jadącym tym samym samolotem, podczas gdy Arkady załatwiał ostatnie formalności. Nareszcie mieliśmy chwilę czasu na rozmowę.

— Ciekawym, jakie odniosłeś wrażenie z pobytu w kraju?

— Muszę przyznać, że jestem nie

tylko zaskoczony, ale wprost zachwycony rozmachem pracy! Przyszłość narodu widzę jak najlepszą. Wojna, choć uszczupliła liczbę Polaków, nie złała jednak ducha narodu. Mam wszelkie dane po temu, żeby powiedzieć że naród kapitałnie się odrodził ze z tego trudu, z krwi i walki powstał silniejszy i piękniejszy. Składam hold Polkom, które wykazały w czasie wojny niezmierną ofiarność, zdolność do poświęceń i widzę, że nawet te, które wróciły z ciężkich obozów są nie tylko silniejsze duchem, ale i bardziej urocze. Patrząc na Polki, widzę, że Niemcy największy rozmach misyjczyński kierując przeciwko mężczyznom — zachowali bezwiednie najistotniejszą siłę biologiczną narodu.

Jestem przekonany, że reszta Polaków na emigracji zrozumie konieczność powrotu do kraju.

W dalszym ciągu rozmowy dowiedziałem się, że Arkady Fiedler jeszcze w styczniu 1947 pragnie zrealizować swój wyjazd na Madagaskar. Dzięki znakomitemu powodzeniu jego książki za granicą będą mogły podróżować swą sfinansować za własne fundusze z zarobków, jakie daje mu wydawnictwa zagraniczne, a tym samym oszczędzić jak najbardziej na dewizach, jakimi rozporządza Bank Narodowy w Polsce.

Materiał z nowej podróży na Madagaskar, pragnie Fiedler wykorzystać dla przyszłych odczytów, jakie ma zamiar wygłosić po powrocie do kraju.

Niezmiernie interesujące dla niego jest zagadnienie zła w przyrodzie oraz sprawa, w jaki sposób wszystko w przyrodzie, a więc: ludzie, zwierzęta i rośliny zwalczają to zło, by móc egzystować. Z tym też nastawieniem obserwacyjnym ma zamiar prowadzić swoje nowe badania na Madagaskarze.

Jeżeli idzie o dalszą przyszłość — Fiedler chce przywieźć do kraju swoją młodą żonę i małego Arkadego, którego nasz podróżnik chce wychować na dzielnego patriotę polskiego. Dla nich właśnie chciałby Arkady stworzyć zacisze domowe, w jakimś skromnym domku (może nawet w okolicach Podhala), gdzie sam zaznałby również wypoczynku i gdzie mógłby dalej pracować.

Czas odjazdu zbliża się. Ostatnie przyjazne spojrzenie Arkadego. Obługa samolotu usuwa schodki od kabiny (ostatni pomost łączący pasażerów z ziemią), zatraskują się drzwi, obracają śmigła, huk silników pracującego i maszyna powoli startuje.

St. I. Karpinski

TRAGEDIA DZIECKA

W Budapeszcie 14-letnia dziewczyna żydowska, Ewa Kurein, popełniła samobójstwo w wstrząsających swą grozą okolicznościach.

Denatka, wywieziona wraz z rodziną do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, przeszła całą gehennę tego obozu i była świadkiem bestialskiego zgładzenia w piecu krematoryjnym swych najbliższych. Cudem uszła śmierci i po wyzwoleniu przez Armię Czerwoną powróciła do rodzinnego miasta. Ale pamięć martyrologii zbyt silnie wstrząsnęła dzieckiem — samotna i opuszczona — Ewa postanowiła położyć kres swemu życiu.

W tym celu oblała swe łóżko naftą i podpaliła; nie zdano już ciężko poparzonej dziewczynki uratować i zmarła po trzech dniach męczarni.

Ostatnie jej słowa były: „chciałam iść tą samą drogą tam, gdzie tataś i brata wysłał Hitler”.

Pióro Hitlera na licytacji

W Nowym Jorku odbyła się sensacyjna licytacja, która ściągła tłumy żądnych wrażeń Yankeesów.

Licytowano wieczne pióro, którym Adolf Hitler napisał „Mein Kampf”.

Pióro to, oczywiście złote, ozdobione swastyką, ofiarował „führerowi” pisarz niemiecki, Bodo Uhse.

Obecnie przeszło za „skromną” sumę 5.000 dolarów na własność kalifornijskiego „króla szampana” James S. Burton’a. Przynajmniej jest pewne, że czeka, które będzie nim podpisywał — będą miały pokrycie.

REAKCJA FRANCUSKA WSPÓŁPRACUJE Z „WEHRWOLFEM”

WYKRYCIE ORGANIZACJI „WEHRWOLFÓW” TAJEMNICZE ZNAKI NA BUDYNKACH

Jak doniosły niedawno depesze z Paryża, policja francuska wykryła tajną organizację faszystowską, działającą w Paryżu i w całej Francji.

Do organizacji tej należeli przeważnie b. członkowie milicji Darnana oraz „Legionu Francuskiego”, który walczył po stronie niemieckiej na froncie wschodnim. Zlikwidowana organizacja wydawała nielegalne pismo „Combatant Européen”, w którym gloryfikowano Hitlera, Mussoliniego i Petaina.

Prasa francuska przynosi obecnie szereg ciekawych szczegółów w tej sprawie.

„CUDEM URATOWANY”

W październiku aresztowano w Paryżu niejakiego Claude Vintard, który podczas wojny wstąpił do Waffen SS, a następnie do niemieckiej marynarki wojennej. Po klęsce Niemiec Vintard dostał się do niewoli i przebywał w obozie jeńców w Danii.

Kilka miesięcy temu udało się mu zbiec z obozu, po czym wrócił do Francji, gdzie podawał się za „b. więźnia politycznego”, któremu „cudem” udało się uratować. We Francji Vintard spotkał się z „starymi znajomymi” z czasów okupacji i wkrótce został czynnym członkiem działającej na terenie Francji tajnej organizacji faszystowskiej. Aresztowano Vintarda i wielu faszystów.

Według zeznań jednego z aresztowanych faszystów, René Binet, organizacja ta szykowała się

do zbrojnego wystąpienia. „Byliśmy już przygotowani do zbrojnej akcji. Czekaliśmy tylko na rozkaz” — zeznał Binet.

Dalsze dochodzenie doprowadziło do wykrycia istniejącej na terenie Francji tajnej organizacji niemieckich „Wehrwolfów”, rekrutujących się z jeńców, którym reakcyjniści francuscy pomagali w ucieczce.

TAJEMNICZE ZNAKI

Policja wykryła w różnych miejscowościach w pobliżu obozów mnóstwo tajemniczych znaków, nakreślonych na budynkach,

drzewach, słupach telegraficznych itd. Znaki te w postaci strzałek, swastyk, różnokolorowych kółek itp., miały służyć jako drogowskazy dla zbiegów niemieckich, kierując ich do gościnnych kryjówek, przygotowanych dla nich przez „patriotów” z obozu francuskiej reakcji. Troskliwi opiekunowie dostarczali zbiegom sfałszowanych dokumentów, pieniędzy i przewodników. Nie zawsze zwolnieni z ten sposób hitlerowcy uciekali do Niemiec, aby tam zasilić organizację „Wehrwolfów”. Niektórzy z nich zostawali we Francji jako instruktorzy we francuskich tajnych organizacjach.

Francuska prasa lewicowa domaga się przeprowadzenia gruntownego dochodzenia w tej sprawie, wskazując na liczne fakty, świadczące o tym, że podziemne organizacje faszystowskie były ściśle związane z działającymi legalnie partiami pravicowymi: PRL i „Unią Degaulistów”. Prasa domaga się, aby śledztwo wykryło nici, łączące faszystowskie podziemie we Francji z legalnie działającymi reakcyjnymi ugrupowaniami francuskimi.

CZY TAJNY UKŁAD ANGLO-AMERYKAŃSKI?!

Rewelacje „Daily Worker”

W gazecie „Daily Worker” opublikowana została korespondencja Francis Pittcama, zawierająca rewelacyjne wiadomości: Pittcam twierdzi, że Anglia zamierza zawrzeć układ wojskowy ze Stanami Zjednoczonymi, że szefowie sztabu potajemnie doszli do porozumienia odnośnie wszystkich szczegółów paktu.

SZCZEGÓŁY ROKOWAŃ

Rokowania w sprawie zawarcia sojuszu wojskowego rozpoczęły się — według Pittcama — w kwietniu 1946 na wniosek kanadyjskiego premiera Mackenzie Kinga. Szczegóły sojuszu opracowane były podczas wizyty amerykańskiego admirała Leahy, a następnie w czasie pobytu angielskiego marszałka Montgomery w Ameryce.

SPROSTOWANIE

Informacja „Daily Worker” wywołała ogromne wrażenie w Anglii. Anglicy byli zaskoczeni tą wiadomością. Rząd pośpieszył z odpowiedzią. — Przedstawiciel angielskiego Ministerstwa Spraw Wojskowych oświadczył, że Ministerstwo „zaprzecza pogłoskom o tajnym układzie między Anglią a Stanami Zjednoczonymi”. To oświadczenie bynajmniej nie demontowało treści informacji „Daily Worker” i nie zadowoliło społeczeństwa angielskiego.

Do przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych wypłynęła interpelacja: czy informacja pisma jest prawdziwa pod względem treści? Na

to przedstawiciel ministerstwa oświadczył, że nic nie może dodać do oświadczenia, złożonego niedawno przez premiera Attlee w Izbie Gmin.

CO POWIEDZIAŁ ATTLEE?

Na pytanie, czy prowadzone są rozmowy między przedstawicielami sztabów obu krajów, Attlee odpowiedział wówczas:

„Następnym punktem, który ma być omawiany, jest nasza współpraca z amerykańskimi sztabami generalnymi. Pełnimy wciąż jeszcze wspólnie z Amerykanami służbę okupacyjną w różnych częściach Europy. Czyż jest w tym coś dziwnego, że w dalszym ciągu współpracujemy z amerykańskimi sztabami generalnymi?”

GDZIE PRAWDA?

Premier Attlee oświadczeniem swoim nie wyjaśnił sprawy. Anglicy i cały świat — czekają na ujawnienie prawdy. Czy rzeczywiście Stany Zjednoczone i Anglia zawarły tajny sojusz wojskowy? Teraz, gdy omawiany jest projekt redukcji zbrojeń? Gdzie jest prawda?

W.

Niesłychane stosunki w obozie w Heilbronn

Niemieccy jeńcy wojenni, antyfaszyci, którzy wrócili z niewoli brytyjskiej do Niemiec, byli w obozie przejściowym w Heilbronn tak poniewierani przez niemiecką policję obozową, że jeden z oficerów amerykańskich musiał przejąć opiekę nad nimi. Chodzi o 1.600 jeńców niemieckich, którzy zostali zwolnieni w drodze uprzywilejowania. Jeńcy, którzy przed 14 dniami wrócili do Niemiec, zostali jeszcze przed przybyciem do Heilbronn uprzedzeni przez ludność niemiecką, że lepiej by zrobili, żeby swoją własność osobistą oddali przyjacielom, gdyż w obozie wszystko im odbiorą.

Po przybyciu do Heilbronn niemiecka policja obozowa zakrzyżowała ich, wpełnęła do samochodów ciężarowych i tak bezwzględnie wiozła do obozu. Ze niektórych z nich wskutek wstrząsów ponieśli uszkodzenia. W obozie przywitano ich następującymi słowami: „wiemy bardzo dobrze, z jakiego gatunku pochodzicie. Jeśli nam kto z was powie, że jest demokratą, to zatrzymamy go tu trzy miesiące, aby się przyzwyczaił do życia w Niemczech”.

Warunki w obozie były podobne do tych, jakie były w armii niemieckiej. Własność jeńców — nawet odzież, którą mieli na sobie, kierownictwo obozu przeszukało, przy czym zupełnie zignorowano zaświadczenia, wystawione jeńcom przez amerykańskich czy brytyjskich komendantów obozowych. Kto przeciw takiemu traktowaniu protestował, był przydzielany do kompanii roboczych.

Oto — jak rządzą niemieccy policjanci!

Z.



Skandal na Florydzie

Floryda stała się niedawno widownią wielkiego skandalu politycznego. Siostrzeniec prezydenta Republiki Dominikańskiej podczas kilkutygodniowego pobytu na Florydzie, wszedł któregoś dnia do restauracji. Kelner odmówił obsłużenia go, ponieważ wydawało mu się, że gość jest Murzynem. (Siostrzeniec prezydenta miał smagłą cerę). Kiedy obrażony młody człowiek zaprotestował energicznie, kierownik restauracji zaważwał zastępcę szeryfa, który przybył niebawem i bez zastanowienia zastrzelił „Murzyna”.

Święto winobrania

Tej jesieni obchodzono we Francji tradycyjne święto winobrania. Było ono szczególnie uroczyste obchodzone w miasteczku Beaune, gdzie odbyło się ogólne „kosztowanie” najlepszych gatunków win z tegorocznego zbioru.

W uroczystości wzięł udział ambasador W. Brytanii, który z tej okazji otrzymał honorowe obywatelstwo Beaune, oraz Mr. Duff Cooper.

Jako „nowość powojenna” wprowadzone w tym roku opłate 500 fr., która goście składają na cele opieki społecznej.

10.000 karabinów dla Grecji

Na konferencji prasowej w Nowym Jorku, przedstawiciel Amerykańskiej Rady do Walki o Grecję Demokratyczną oświadczył, że Rada stanowczo potępia dostawę angielskiej broni do Grecji. Ostatni transport 10.000 sztuk ciężkiej broni automatycznej — „jest jak odgłos zysderstwem w stosunku do pokojowych dążeń ludów świata”. W dalszym ciągu swego oświadczenia przedstawiciel Amerykańskiej Rady stwierdził, że Anglia „wzmocnia w Grecji faszyzm i faszystów”. Wizytę Tsaldarisa w Stanach Zjednoczonych Rada ocenia jako nową próbę wywołania międzynarodowego konfliktu na tle sprawy greckiej.

Tym się dobrze powodzi

W okolicach Hannoweru znajdują się 24 obozy w których przebywało b. żołnierze niemieccy po 1000—1500 żołnierzy w każdym. Jeńcy są zorganizowani w t. zw. „bataliony pracy”. Jak na jeńców jednak obowiązują ich dość dżwliwe przepisy. Otrzymują oni od swych zwierzchników — oficerów niemieckich — zwolnienia do miasta oraz urlopy na wizyty do miejsc rodzinnych. Gdyby byli antyfaszystami, na pewno inaczej by się z nimi obchodzono.

Kultura i Sztuka

Taniec - Śpiew - Muzyka

20-LECIE TEATRU W WITEBSKU

„Na scenę wybiega białoruski wieśniak w ludowym stroju. Z trwożnej jego miny, z pozy pełnej przenajęcia, jednak nie pozbawionej rysów humoru, z muzyki towarzyszącej tej scenie, nie trudno odgadnąć zagrożającego mu niebezpieczeństwo. Tak, ktoś ściga tego człowieka, ktoś chce go schwycić.”

Tak zaczyna się widowisko „Nesterka” odegrane na scenie Białoruskiego Teatru w Witebsku. Bohater widowiska, to żartowias, ostry w języku, typowy „madrala” ludowy, który w każdej sytuacji pozostaje zwycięzcą. W trudnym położeniu zawsze znajduje drogę wyjścia. Odtworzone zespołowo i pojedynczo tańce, pieśni białoruskie, anegdoty ludowe, dotąd jedynie po wsiach znane, dają w całości widowisko ludowego folkloru, tętniące życiem, bogactwem barw strojów ludowych.

Białoruski Teatr w Witebsku obchodzi dwudziestolecie swego istnienia; śmiałość w wystawianiu sztuk o twórczości i uszlachetniających wartościach, oryginalność ich ujęcia, wystawianie utworów znanych białoruskich dramatów — wszystko to zmusza do głębszego wnikania w życie narodu, by jasniej i dobitniej pokazać wielkich jego przedstawicieli i spełnić zadanie w tworzeniu ludowego widowiska.

Kag.

Hitler uciekł do Japonii lub Patagonii

Niemiecka „Neues Tageblatt” pisze:

„Na początku kariery Hitlera była legenda o zamachu nożowym w r. 1918. Teraz zaś, kiedy Hitler dokonał zniszczenia Rzeszy niemieckiej, powstała nowa legenda o jego śmierci. Legenda ta mówi, „przezorny” Hitler uratował się od odpowiedzialności, ucieczką w śmierć po teatralnych zaświadczeniach z Ewą Braun. Jego zwłoki oblane benzyną, miały się spalić. Śladów jednak nie znaleziono.

A może nie była to ucieczka w ramiona śmierci, lecz zupełnie trzeźwy skok do łodzi ratunkowej, która odbijała od tonącego okrętu „Deutschland”? Nowa wiadomość o rzekomym wyjeździe Hitlera na łodzi podwodnej powstała na podstawie kartki ze znalezionej butelki. Jest to wiadomość, której zupełnie nie można sprawdzić. Wypełnia ona jednak głęboko odczuwaną potrzebę bardzo wielu Niemców, którzy potrzebują ja-

kiejs legendy o Hitlerze. Nareszcie mamy jakiś nowy mit. Jak kiedyś cesarz Barbarossa w Kyffhäuser czekał na to, czy kruki przylecą do góry, tak teraz chcieliby niektórzy wierzyć w to, że ich „führer” pokutuje w Patagonii, w Argentynie, czy w innym jakimś miejscu schronienia. Niewątpliwie myśli o ucieczce na łodzi podwodnej jest bliska prawdopodobieństwa. W czasie wojny mniej lub więcej jawnie dyskutowano nad możliwością ucieczki Hitlera do Japonii. Dostyc miał przecież diamentów i dewiz, ażeby za granicą nie umarł z głodu. Po tej ostatniej jednak wiadomości nie ma już żadnych przyczyn, ażeby wątpić nie tylko w fiasco polityczne i moralne Hitlera, ale i w jego śmierć fizyczną.

Pod pewnym względem można by przyłączyć się do życzeń niektórych zakapturzonych przyjaciół Hitlera: niechby ten człowiek żył! Miliony nieszczęśliwych, zrozpaczonych ludzi w Niemczech, w Europie, w całym świecie chciałoby zobaczyć Hitlera, stojącego przed ludzkim sądem.”

Prawo dla każdego

JÓZEF PAŹDZIOR. Odpowiadamy dzisiaj na dalszy ciąg pańskich pytań. a więc: jeżeli lokator uszkodził przy wrzucaniu węgla — fasadę domu, to należy żądać od niego naprawienia szkody, dając mu pewien termin i zagrożając, że o ile szkody nie naprawi, to skieruje się do sądu na drogę sądową. Ma Pan niewątpliwie dowody na to, że ta właśnie osoba spowodowała uszkodzenie, a stosownie do przepisów kodeksu zobowiązań: „kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia”. Jeżeli szkodę wyrządziło kilka osób, odpowiedzialność ich jest solidarna. W wypadku, o który Pan pyta — nie sądzimy, by Pan miał proces przegrać, ale w każdym razie, gdyby go Pan przegrał, musiałby Pan oczywiście ponieść koszty procesu. — Administratora opłaca właściciel realności. Jeżeli idzie o dozorczych, to warunki ich płacy i pracy są uregulowane umową zbiorową, co do szczegółów której, otrzyma Pan informację w OKZZ; widzimy zresztą z listu Pana, że zna Pan tę umowę zbiorową. Niezależnie rozumiejąc sprawę owych pięciu złotych, które stanowią różnicę czynszu dawnego i obecnego. Zasadniczo płaci się za mieszkanie czynsz taki, jaki za dane mieszkanie obowiązywał w roku 1939, a jeżeli ktoś podpisał umowę płaci więcej czy

mniej, to jest to wypadek zupełnie wyjątkowy. Nie widzimy też powodu do robienia z tak „zawrotnej” kwoty jaką jest 5 złotych, takiego „poważnego” sporu, gdyż nie przypuszczamy, aby ta suma robiła jakąś poważną różnicę w obliczaniu podatku. Należy sprawdzić w urzędzie skarbowym, ile wynosił czynsz oficjalny w roku 1939, bo może ta indywidualna różnica nie była tam w ogóle zaznaczana i możliwe jest nawet, że obliczony podatek już od tej, o pięć złotych wyższej, podstawy opodatkowania, a zatem cały spór byłby zupełnie jałowy. — Wyczerpaliliśmy — zdaje się — wszystkie poruszone przez Pana tematy, a co do kącika zachowawczego, to tę część listu Pana przekazaliśmy Redakcji do rozważenia i decyzji.

DAROWIZNA. Pragniemy Pani otrzymać odpowiedź na to, czy może Pani odwołać darowiznę, ale nie podaje nam Pani dostatecznych informacji, a w szczególności zasadniczych warunków umowy. Dlatego możemy Pani odpowiedzieć na razie tylko ogólnie i teoretycznie, a o ile z tych informacji nie zdoła Pani wyciągnąć dla siebie odpowiednich wniosków, to prosimy o podanie nam bardziej wyczerpujących danych, a wówczas odpowiemy Pani szczegółowo. Nie wiemy czy darowizna już została wykonana czy jeszcze nie, o ile jest

nie wykonana, to może ją Pani odwołać, jeśli od chwili kiedy ją Pani przyrzekała. Pani stosunki majątkowe tak się zmieniły, że nie mogłaby jej Pani wykonać bez uszczerbku dla własnego utrzymania. Jeżeli popadła pani w niedostatek już po wykonaniu darowizny, to osoba obdarowana przez Panią, o ile jeszcze jest zubożona, winna Pani dostarczyć środków brakujących Pani do utrzymania. Osoba ta nie jest w każdym razie obowiązana dać Pani więcej, niż wynoszą ustawowe odsetki od wartości zubożenia, a może się uwolnić zwracając Pani to, czym się na skutek tej darowizny wzbogaciła. — Jeżeli darowizna już jest wprawdzie wykonana, ale osoba obdarowana dopuściła się w stosunku do Pani rażącej niewdzięczności, zwłaszcza przez popełnienie przestępstwa, lub przez ciężkie naruszenie obowiązków rodzinnych, to może Pani darowiznę odwołać. Jeżeli Pani jednak niewdzięczność przebaczyła, to nie może Pani teraz odwoływać darowizny z powodu niewdzięczności. W każdym razie prawo odwołania darowizny z powodu niewdzięczności wygasa po upływie roku od chwili, kiedy osoba uprawniona do odwołania o niewdzięczności się dowiedziała. Odwołania dokonany jest przez skierowanie do obdarowanego oświadczenia na piśmie. Jeżeli chodziło nie o odwołanie, lecz o unieważnienie darowizny z jakiejś przyczyny, to wyjaśniamy, że po upływie dwóch lat od wykonania darowizny nie można dochodzić sądowo jej unieważnienia.



Piłkarstwo europejskie szuka nowych twarzy

I. WŁOCHY

Już przed drugą wojną światową w niektórych państwach europejskich a w szczególności we Włoszech i Francji było zwyczajem, że młodzi gracze zasilali swe drużyny grającymi w klubach cudzoziemcami. Jeżeli taki gracz był naprawdę „fenomenem” wtedy nie przeszkadzało, że zostawał on „adoptowany” przez jednego z mecenasów danego klubu.

W ten sposób gracz otrzymywał obywatelstwo danego państwa i mógł nawet występować w drużynie narodowej. Tylko dzięki „podobnym” machinacjom Włosi zdobyli dwukrotnie tytuł mistrza świata w futbolu.

Jest rzeczą dobrze znaną, że najsłynniejsi gracze „squadra azzurri” jak Meazza, De Maria, Guaita, Schiavio, Orsi, Cesarini itd. pochodzili z Południowej Ameryki i właśnie oni mieli lwi udział na sukcesach włoskiej drużyny narodowej.

NATURALIZOWANI CUDZOZIEMCY

Podobna sytuacja istniała we Francji, gdzie trzon drużyny narodowej tworzyli tak zwani „naturalizowani cudzoziemcy”, jak na przykład Heisserer, Aston, Di Lorto, Jordan, Simonini, Koranyi, Gonzales itd. Francuzi uciekali się nawet do nie bardzo pięknych sposobów przy „łowieniu” nowych graczy. Na pewno każdy z naszych czytelników dobrze pamięta słynną aferę z polskimi piłkarzami w Paryżu, kiedy to managerzy francuscy postanowili za wszelką cenę zdobyć polskich piłkarzy jak Piontka, Góre, Nycy, Dytke, Wodarsa i Wilimowski. Aferą całą zainteresowała się FIFA która zgłosiła tych piłkarzy do klubów francuskich uniemożliwiając im podpisanie przez nich w stanie nietrzeźwym.

W CZECHOSŁOWACJI SYTUACJA PODOBNA

W Czechosłowacji również nie była sytuacja o wiele lepsza. Specjalnie praska Spartak która nie mogła znaleźć środkowego napastnika wśród piłkarzy czeskich „pomagała” sobie słynnym Schäfferem i Belgiem Brainem. Po ich odejściu drużyna ta przeżywała poważny kryzys. Również i niektóre drużyny na Morawach jak Bata Zlin, Zidenice Brno i Morawska Slavia, wysługiwały się również w znacznej mierze cudzoziemcami. Na Słowację najwięcej cudzoziemców można było spotkać w drużynach Bratysławy i Ziliny, gdzie grało masę Węgrów i Austriaków. W Bratysławie grali Węgrzy jak Jakube-Javer, Kardos, Hedrevi i Austriak Schorsch. W Zilinie zaś Laudon z Wiednia, Węgrzy Szabo, Szecsi, Molnar itd.

W INNYCH PAŃSTWACH TEŻ NIE LEPIEJ

Inne państwa europejskie nie pozostawały również w tyle. W tym kie-

runku prym prowadziła Rumunia, gdyż drużyny rumuńskie były zasilane graczami wszystkich narodowości, zaś gracze węgierscy Avar i Barátky oraz Grek Humis byli filarami rumuńskiej drużyny narodowej, która w meczach eliminacyjnych do piłkarskich mistrzostw świata pokonała w Bernie Szwajcarię. Mecz ten jednakowoż po proteście Szwajcarów którzy nie zgodzili się na start w drużynie narodowej wyżej wymienionych graczy, został przez zarząd FIFA zweryfikowany na korzyść Szwajcarów.

Również i Niemcy doznali poważnego wzmocnienia swej drużyny członkami austriackiego Wunderteamu po przyłączeniu Austrii.

Tak samo Anglicy chcieli pozyskać doskonałych napastników norweskich a mianowicie Brustada i Quammena i proponowali im wysokie wynagrodzenia. Wspomniani gracze mieli lwi udział na zwycięstwie narodowej drużyny norweskiej nad Niemcami podczas Olimpiady berlińskiej. Brustad i Quammen nie ulegli namowom Anglików i pozostali wierni swym macierzystym klubom.

Tak mniej więcej wyglądała sytuacja w piłkarstwie europejskim przed wojną.

A PODCZAS WOJNY.....?

Niemcy chepli się nie tylko swoimi sukcesami wojennymi, ale i sportowymi. Sukcesy te uzyskiwali oczywiście kosztem „cudzoziemców” gdyż współautorami zwycięstw niemieckich byli „czystokrwini” Niemcy jak

Rafil, Sesfa, Schmaus, Skoumal, Hehnreiter, Decker, Wilimowski, Zieliński itd.

Podobne sukcesy osiągnęli również i Węgrzy, gdyż w ich narodowej drużynie grali piłkarze z „czysto węgierskimi nazwiskami” jak Marosvari, Szegedi, Sarvari itd., zaś w gruncie rzeczy graczami tymi nie był kto inny jak Rumuni Marcu, Simatoc i Spielman. Gracze ci na podstawie wiedeńskiego arbitraży zostali przydzieleni Węgrom.

Pozom piłkarstwa włoskiego z powodu niemożności „importu” graczy z Południowej Ameryki przeżywał ostatnio stagnację.

PO WOJNIE

Koniec wojny przyniósł nie tylko zmianę ogólnego układu politycznego ale również przemian w dziedzinie sportu. Na arenę międzynarodową wystąpiły nowe mocarstwa, tym razem słowiańskie a mianowicie ZSRR i Jugosławia. Państwa te sukcesy swe zawdzięczają w pierwszym rzędzie sumiennemu przygotowaniu własnych graczy.

Jest rzeczą zrozumiałą, że inne potęgi piłkarskie nie mogły beczynie temu się przyglądać, a nie mając wychowanych własnych graczy, zaczęły ponownie „łowić” graczy w innych państwach.

FRANCJA SZUKA TALENTÓW W AFRYCE

Francja odmładza swe drużyny z powodzeniem graczami z Afryki, gdyż

Ben Barek, Ben Arab, Hamiri, Pons itd., importowani z Maroka, Algieru i Tunisu w znacznej mierze przyczynili się do podniesienia poziomu francuskiego piłkarstwa. Nie oznacza to bynajmniej, że Francuzi zrezygnowali z innych piłkarzy europejskich, gdyż na przykład znajdujący się we Francji Węgrzy bracia Nyers, są według doniesień prasy francuskiej „pochodzenia francuskiego” a młodszy Nyers został już adoptowany przez prezesa paryskiego Racingu, tak że nie stoi nic na przeszkodzie by „Węgier pochodzenia francuskiego” występował w reprezentacji Francji. W klubach francuskich z powodzeniem grają i dalsi cudzoziemcy jak Austriak Jerusalem, Hiti, Czesi Steigel, Dupal, Humpal, Karel a ostatnio i bramkarz praskiej Slavii Finek.

ANGLICY TEŻ KAPERUJĄ

Tak samo w angielskich drużynach można spotkać cudzoziemców jak Chińczyka Soo w Leicester City, Islandczyka Gudmundsona w Arsenalu. Pomimo tego, że prasa angielska w dalszym ciągu nie docenia siły piłkarstwa kontynentalnego, kluby angielskie wyszukują sobie piłkarzy kontynentalnych, którzy mają podnieść poziom danej drużyny. Przypomnijmy sobie drużyny Derby County po Czechosłowacji, manager tego klubu chciał za wszelką cenę zabrać z sobą do Anglii lewoskrzydłowego Bratysławy Korosteleva, który jednakowoż wolał uciec się do słonecznej Italii. Również i Birmingham podczas swego tournée po Szwecji ofiarował wysoką sumę pieniędzy, by tylko pozyskać środkowego napastnika drużyny Norrköping, Nordahla. D. c. n.

JEDEN Z NAJLEPSZYCH PIŁKARZY SZKOCKICH, JACKSON, ULEGŁ ŚMIERTELNEMU WYPADKOWI W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ.

Uwaga siatkarze i siatkarki



Rozgrywki o mistrzostwo Krakowa w piłce siatkowej drużyn męskich i żeńskich, zbliżają się ku końcowi.

W styczniu bowiem, wyznaczone są rozgrywki finałowe o mistrzostwo Polski, które w konkurencji kobiecej odbędą się w Gdańsku, w męskiej zaś, w Łodzi.

Jeżeli chodzi o sytuację obecną, to zdobycie tytułu mistrzowskiego

przez Wisłę w konkurencji żeńskiej nie ulega najmniejszej wątpliwości. Drużyna ta, nie mając straconego punktu, a nawet seta posiadająca wyrównaną szóstkę, na pewno godnie reprezentuje okręg krakowski, na mistrzostwach Polski.

Drugie miejsce zajmuje w tej chwili AZS i prawdopodobnie zajmie go do końca. Na trzecie — wysunęła się obecnie Cracovia, przed Beskidem, który utracił kilka punktów walkowerami.

W piłce siatkowej męskiej, sytuacja nie jest tak jasna.

Największe szanse na zdobycie mistrzostwa posiada w tej chwili Olsza, nie mając przegranej meczu, niemniej jednak zarówno Wisła jak i AZS, też myślą poważnie o osiągnięciu pierwszego miejsca.

Do klasy „B” poza Sokolem, który spadł już definitywnie, mamy trzech kandydatów, a to: Krowodrę, Cracovię i HKS.

Rozgrywki najbliższej soboty i niedzieli, przyczynia się w dużej mierze do dalszego wyklarowania tabeli. Terminarz rozgrywek sobotnich i niedzielnych przedstawia się następująco:

Sobota, 14 grudnia — godz. 18.30:

Spolem—Cracovia (żeńskie);

godz. 19.15:

AZS—Olsza (żeńskie);

godz. 19.30:

AZS—Krowodrza (męska).

Niedziela, 15 grudnia — godz. 17.15:

Wisła—Krowodrza (męska);

godz. 17.30:

AZS—Cracovia (żeńskie);

godz. 18.15:

spotkanie juniorów Cracovii i

Wisły w piłce koszykowej;

godz. 19.15:

siatka męska AZS—Wisła.

W niedzielę, drużyny żeńskie Olszy, Wisły i Spolem wyjeżdżają do Andrychowa, gdzie odbędą się następujące spotkania w piłce siatkowej żeńskiej:

Wisła—Beskid, Olsza—Halniak, Beskid—Spolem, Olsza—Beskid, Halniak—Wisła, Beskid—Spolem, Halniak—Beskid, Halniak—Olsza.

Tylko siedmiu bokserów pojechało do Szwecji

Archacki spóźnił się na pociąg

Zawodnicy polscy, mający reprezentować nasz kraj w meczu pięciarskim ze Szwecją, opuścili Polskę i udali się statkiem do Sztokholmu.

Drużyna polska wyjechała w siódmęke, ponieważ wstawiony w ostatniej chwili na miejsce chorego Klimeckiego, warszawski bokser Archacki, który miał dołączyć się do ekspedycji w Gdyni, spóźnił się.

Drużynie naszej towarzyszą wiceprezes PZB — ob. Bielewicz, oraz trener PZB — Feliks Stamm, który na meczu ze Szwecją będzie obchodził jubileusz pięćdziesiątego sekundowania naszej reprezentacji państwowej.

Tak więc szanse nasze na ewentualny sukces poważnie znalazły, bowiem dwa punkty zmuszeni będziemy oddać bez walki, — chyba że w ostatniej chwili znajdzie się jakiś środek lokomocji, którym uda się przewieźć na czas do Sztokholmu przedstawiciela wadi ciężkiej.

Spotkanie naszej reprezentacji będzie 52-gim z kolei meczem, międzypaństwowym, zaś czwartym ze Szwecją.

W trzech dotychczasowych spotkaniach osiągnęliśmy w roku 1932 — wynik remisowy 8:8, — w roku 1934

— przegraliśmy 6:10, w roku zaś 1939 wygraliśmy 12:4.

Ogólny bilans punktów — 26:22 dla Polski.

*

Jak podaje „Sport” katowicki, istnieje możliwość, iż w wadze ciężkiej naszej reprezentacji wystąpi bokser gdyniński — Lick.

Decyzję tę powziął w ostatniej chwili wiceprezes PZB Bielewicz, na skutek nieprzybycia na czas Archackiego z Warszawy.

Przed odjazdem statku, którym bok-

serzy polscy wyjechali do Sztokholmu, uzyskano już zezwolenie zwolnienia ze służby w marynarce Licka, po czym weszło poszukiwanie za nim.

Po godzinie zdołano go odnaleźć i byłby on najprawdopodobniej wyjechał razem z całą ekipą, gdyby nie defekt samochodu, mającego go dowieźć do portu.

Samochód wiozący Licka, przybył w godzinę po odejściu statku i Lick mimo rozpoczętego natychmiast pościgu motorówka, nie zdążył już dobiec statku.

10,4 na setkę

Startujący na „Środkowo-Amerykańskiej Olimpiadzie” w Kolumbii doskonały sprinter angielski Mac Bailey przybył dopiero jako trzeci w finale biegu na 100 m. Zwyciężył Fortun (Kuba) w czasie 10,4 przed Mc Kinleym (Jamajka).

Bieg na 800 m. wygrał znany średniostanowiec angielski, Murzyn Arthur Wint w czasie 1,54,8, poprawiając tym wynikiem o 1,5 sek. rekord igrzysk ustanowiony przez siebie w 1938 r.

Zawody łyżwiarskie w Anglii

Na sztucznym lodowisku w Wembley pod Londynem odbyły się wczoraj zawody łyżwiarskie w jeździe figurowej kobiet. Największą ilość punktów, za wykonanie obowiązujących figur, zdobyła młoda Angielka Daphne Walker — 145,4 pkt. przed Marion Davis — 143,1 pkt.

Walker typowana jest na mistrzynię Anglii, po przejściu na zawodowość dotychczasowej mistrzyni Cecylie Coledge.



KŁOPOTY JĘZYKOWE.

W Rumunii i Bułgarii czuli się nasi chłopcy doskonale, zwłaszcza w Bułgarii, gdzie jedzenie było wprost wyśmienite i owoce — jak Wiśniewski mówił, „południowe” — wyborne i tanie.

Ale z tym jedzeniem, względnie z zamówieniem jedzenia, zwłaszcza kiedy byliśmy w dwójkę lub w trójkę w obcej restauracji (nie hotelowej), nie było znowu tak łatwo!

Z Bułgarami — aczkolwiek są to Słowianie, nie, łatwo jest się porozumieć, język ich bowiem bardzo różni się od polskiego.

Dlatego też, kiedy nasz obrońca Bil Edek, Kazio Seichter, Strycharz i Kuba-Kubiński, wybrali za pewnego razu do jakiejś restauracji, a siedzący przy stole zobaczyli kartę z jadłospisem pisany „cyrylicą” już na wstępie przedli im miny. Niezrażeni je-

dnakże, zawołali kelnera i na chybił-trafił, wskazując palcem na jakieś danie w karcie żądali podania go. Przypadek chciał, że akurat dania tego zabrakło, dlatego też kelner pośpieszył wyjaśnić, że tego dnia już brak. Ale jakże wyjaśniał? Zamiast zaprzeczyć kręcąc głową — jak się to na całym świecie robi — zaprzeczał, kiwając głową, właśnie jakby mówił, że tak, jest!

Oczywiście nasi zgłodniały chłopcy, zadowoleni skinęli na kelnera rękoma, mówiąc równocześnie:

— No to dawaj brachu to jedzenie, bo kieszki marasa grają!

Lecz kelner, kiwając potakująco, wcale nie kwapił się z podaniem potrawy i stał, oczekując dalszych rozkazów.

Zirytowany troszkę Kazek Seichter, porwał kartę i wskazując palcem na inny napis, pyta kelnera:

— No, a to jest?

— Da, da — odpowiada kelner, lecz kręci głową w tę i ową stronę co widząc nas, teraz dopiero zrozumieł, że ruch głowy potakujący jest tam zaprzeczeniem, zaś zaprzeczający ruch głowy właśnie naszym ruchem potakującym.

NAJLEPIEJ NA MIGI.

Nie mogąc się porozumieć z kelnerem Bil — który zapragnął zjeść rybę zaczął pokazywać kelnerowi rękami ruchy pływackie, jak przy stylu klasycznym. Kelner w lot zrozumiał o co chodzi, znikł, a za parę minut przyniósł zdumionym Cracowiakom smażonego karpia. Oczywiście, że i Seichter poszedł w ślady Billa, jednakże jemu zachciało się gęsiny.

Cóż więc nie robi?

Otóż wzniosłszy dłonie w bok do góry, zaczął nimi wachlować, a równocześnie wydawał gardłowe dźwięki, mające naśladować gęganie.

Tym razem kelner przyniósł... kaczkę, którą już wszyscy zamówili, mówiąc do kelnera po polsku a on do nich w swym ojczystym języku.

Ze przy tym było nie mało epitetów pod adresem kelnera — który oczywiście nic nie rozumiał — oraz

żartów i śmiechów — to zupełnie zrozumiałe. Wpłynęło to tylko na polepszenie apetytu, na brak którego footballiści nie mogą się nigdy uskarżać.

WYGRYWAMY ALE... W RULETKĘ.

Na dzień przed wyjazdem, przyjechali z Konstantynopola delegaci klubów „Galata-Serail”, oraz FC „Pera”, chcąc zabrać Cracovię na cztery mecze. Chłopcy gdy to usłyszeli — jak byli porozbijani po meczach, tak nagłe wszyscy wyzdrowieli i naturalnie, że chcieli jechać, choćby nawet czekała ich przegrana.

Owczesne jednak kierownictwo, w którym ważkie słowo miał Kałuża, aczkolwiek był graczem, — nie zgodził się na przyjęcie bardzo dogodnej oferty i z przykrością odmówił.

W nagrodę, za to, Wiśniewski wraz z Kubińskim postarali się, aby przyjemny pobyt w pięknej Sofii przedłużyć jeszcze o kilka dni. Zrobili to w ten sposób, że po prostu poszli do kasyna gry zasiadli do ruletki i... wygrali tak dużą sumę pieniędzy, że starczyło jeszcze na cztery dni pobytu dla wszystkich.

Kolosalne szczęście mieli przy tym. Za pozbierane od poszczególnych zawodników ostatnie niemal grosze, ob-

stawili tak szczęśliwie numery i pola, że wyfraceną panowie, oraz głęboko dekolatowane panie, zaczęli tłumnie zbierać się za ich plecami i tak długo czekał, z obstawieniem numerów aż uczynił to Wiśniewski czy Kubiński. Obserwując naszych szczęśliwców reszta graczy, trzymała kciuki zaciśnięte na szczęście, lecz wkrótce zrezygnowani, musieli odejść od okien, gdyż Wiśniewskiego i kolegę zastąpiły tłumy współgrających.

Gdy Kubiński spostrzegł, że forsy jest już dość na kilkudniowe przyjemności dla reszty kolegów, powiedział: „stop! idziemy do domu!”

Wspólnik jego chciał jeszcze postawić na cyfrę „13”. Kuba jednak uparł się i nie pozwolił Wiśniewskiemu zagrać.

A szkoda!

Oto, gdy już prawie wychodzili, usłyszeli jak krupier ogłaszał wygraną numeru „13”! Czekala ich więc wygrana 30-krotnej stawki.

Ale i to co mieli wystarczyć na kilkudniowy przyjemny pobyt i niewinne zabawy aż do chwili powrotu do Krakowa.

C. d. n.

Zawiadamy

P. T. Czytelników, że numer świąteczny

„Echa Krakowa”

ukaze się w zwiększonej objętości i zwiększonym nakładzie.

Ogłoszenia do tego numeru które ukażą się w ozdobnej szacie graficznej, przyjmuje się do dnia 21 grudnia b. r.

Centralny Zarząd

Przemysłu Węglowego w Katowicach

poszukuje

EKONOMISTÓW

z uniwersyteckim wykształceniem

dla pracy w zakresie analizy gospodarki zakładów przemysłowych i badania sytuacji na rynku krajowym i zagranicznym.

Zgłoszenia do

Wydziału Ekonomicznego Centr. Zarządu Przem. Węgl. Katowice, Powstańców 46.

(PAP) 531-kr

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH 4-ty dzień ciągnięcia IV-ej Klasy 48 Loterii

Wygrane po 100.000 zł NrNr 31543 38158 39689.

Wygrana 50.000 zł NrNr 71594.

Wygrane po 20.000 zł NrNr 7977 35773 42637 45643 66065 67052 67394 73147 75585.

Wygrane po 10.000 zł NrNr 57 11037 16612 21739 22738 23230 28136 33575 35275 42328 43192 43327 44549 51552 52328 57900 58738 62329 68919 69915 71321 72214 74223 75581 85016 86820 87594 93608 93858 94825.

Wygrane po 5.000 zł NrNr 2539 3196 3670 5795 5830 7643 8017 8628 11710 16956 20487 22093 22994 25256 29475 31006 32531 37953 38654 40922 41571 42439 44007 44675 47315 51043 53220 53467 53670 54752 64721 68071 68722 70407 73048 75451 77283 77611 81272 82122 84190 84347 86134 87884 90099 91355 91388 91535 94569 94677 95218 99001.

Wygrane po 2.000 zł NrNr 434 1193 415 461 631 966 2991 4360 444 833 5081 438 6146 428 701 886 7546 670 8137 388 602 10724 784 11543 12356 14862 15379 16248 270 612 956 17507 538 19084 20176 568 21097 110 22067 217 792 857 24904 25867 989 29747 30958 31004 354 532 33023 551 34153 392 978 35386 510 36239 569 752 847 900 37156 471 891 944 954 38992 40031 318 41306 432 608 947 42545 45081 114 44182 272 45879 942 46422 441 495 836 948 47076 149 472 975 48084 538 561 49560 50454 492 51972 52042 228 666 688 53281 55413 509 56201 572 662 913 942 57110 642 58367 605 693 55668 850 60347 611 61586 62095 735 63496 64726 65260 424 940 66225 441 467 583 691 67210 937 69690 70501 71205 870 945 73791 816 946 74323 509 600 75168 345 386 800 76083 413 729 781 874 979 77540 557 872 78712 79408 662 80319 439 547 662 680 873 82128 212 519 837 925 84357 556 618 983 85218 398 86188 201 234 740 743 967 87400 721 994 88964 89183 874 90470 91253 688 897 92578 94551 805 836 913 95146 147 228 364 893 96185 953 97021 054 297 99104 201 273 670 810 991 99001 99917.

Wygrane po 1.500 zł NrNr 107 347 1777 2031 359 79 790 3004 336 734 943 4235 370 385 532 78 95 704 34 44 5126 6673 7268 752 55 8125 9513 23 759 855 10188 365 449 514 11144 236 92 740 63 12000 231 463 576 688 864 13661 14315 481 562 15154 625 929 16267 314 424 738 824 17144 631 59 998 18039 84 105 355 359 575 847 19152 20199 303 420 787 21563 22604 815 838 23121 237 24605 703 851 25521 529 713 26148 341 608 752 982

Dalszy ciąg wygranych po 1000 zł podany będzie jutro

„AGO” KLEJ DO SKÓR
jakości przedwojennej
Wytw. Chem. „UNION”
Kraków, Cystersów 11. — Tel. 555-75
460-kr

SZCZOTKI — PĘDZLE
HURT — DETAL
JAN SYCHOWSKI
KRAKÓW, ulica Floriańska 36
w podwórku. 117-g
Telefon 570-34.

UWAGA!

Dyrekcja Dancing-Baru „CYGANERIA” Kraków, Szpitalna 38

ZAWIADAMIA, że z rozporządzenia Władz, z dniem 16. XII, wszystkie lokale dancngowe będą otwarte tylko do godz. 11-tej.

— W związku z powyższym początek dancngu o godz. 6-tej. —

Początek programu punktualnie o g 8-mej.

WSTĘP WOLNY.

W pierwszych dniach grudnia nakładem
„CHŁOPSKIEJ DROGI”

ukaze się

PORADNIK ROLNIKA

KALENDARZ NA ROK

1 9 4 7

Wielki format
Okolo 350 stron
bogato ilustrowanych

Zawiera wiele ciekawych, praktycznych wiadomości niezbędnych dla rolnika

Cena zł. 100

Zamówienia z wpłatą należności należy kierować na konto PKO I — 1733 na adres: Spółdzielnia Wydaw. „Książka” WARSZAWA, Aleja 3 Maja 36

Gdy chcesz dobry piernik zjeść, to do

„PODGÓRZANKI”

śpiesz!

RYNEK PODGÓRSKI 2. — Tel. 560-80.

„UNIVERSUM”

J. LESNIEWSKI — JASIŃSKI

Kraków, Włolopole 20.

tel. 536-06

1. Kompresory elektryczne-benzynowe
2. Wentylatory
3. Silniki elektryczne do 5 KM. na prąd zmienny
4. Tokarnie do drzewa (drysierki)
5. Tokarnie do metali di. toc. 400 mm (zegarmistrz)
6. Noże do obrabiarek z końcówkami „Vidia” oraz „Poldi”
7. Głowice do frezki
8. Tarcze do noży „Vidia” 200×20mm
9. Tarcze do żelaza 300×40 mm
10. Piłniki do pił trójkątne o długości 4—5 mm
11. Piłniki igliczne różne fasony
12. Piłniki warsztatowe
13. Wiertła spiralne do metali
14. Gwintowniki, narzynki „Whitwortha” matryczne
15. Pokrętki do gwintowników
16. Oprawki do narzynek
17. Różne narzędzia warsztatowe.
18. Pasy transmisyjne skórzane różnych wymiarów na zamówienia
19. Armatura kucienna i pokojowa
20. Rury i kolana piecowe.

539-kr

WOLNE POSADY

FRYZJERA męskiego, siłę dobrą przyjmę zaraz. Zgłoszenia Kraków, św. Tomasza 10. „Stanisław”. 540-g

KUPNO

KUPIĘ maszynę do pisania, liczenia. Fachowa ocena maszyn F-ma „Mechanika” Kraków, Szewska 22. 508-g

SPRZEDAŻ

RADIO sprzedam Kraków, Zyblikiewicza 15 m. 21. (oficyny). 527-g

SPRZEDAM piękne koldry puchowe i watowe. Lubomirskiego 29. (pół piętro ganek). 542-g

ZGUBY-KRADZIEŻE

OSTRZEGA się przed kupnem skradzionych z Kola Historyków Studentów U. J., opatrzonych pieczętkami książek oraz maszyny walizkowej do pisania marki „Torpedo-Port” Nr. 341315. Zgłoszenia: Kraków, Gołębia 24. Uniwersytet. 541-g

RÓŻNE

JUŻ rozpoczęliśmy wypłatę wygranych na losy zakupione w naszej Kolekturze. Indywidualne zawiadomienia pocztowe dla naszych graczy są w drodze. Ogółem w pierwszych 4 dniach ciągnięć padły wygrane na kwotę 630 TYSIĘCY złotych. — Kolektura „WSPÓLNOTA” Kraków — Centrala Plac Wszystkich Świętych 8. 529-g

SZESNASTEGO rozpoczynam przyspieszony kurs tańców. Wieczysty, Kraków, Kościuszki 73. 510-g

Ogłaszajcie się w „Echu”



WYDAWNICTWO „MEWA”
KATOWICE, SOBIESKIEGO 11.



WYDAWNICTWO
„KSIĄŻKA dla WSZYSTKICH”
KATOWICE • SOBIESKIEGO 11.

Zegarki, łańcuszki,

pierścienie złote oraz srebrne
wyroby sprzedaje najtaniej:

Zegarmistrz
GAJEWSKI
KRAKÓW, STAROWISŁNA 26

Mu-Ra

Kraków, ulica Floriańska 35
(róg Św. Marka).

poleca

na prezenty Mikołajowe i Gwiazdkowe.
bielizną damską i męską, szale, pończochy, skarpety, krawaty, szlafroki, pantofle gorące — w dużym wyborze

351-g

Piękne podarunki ze złota — srebra, zegarki markowe, papierosnice, puderniczki, naszyjniki, obrączki, nakrycia srebrne i t. p. poleca na gwiazdkę

MAGAZYN
ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI

„BRILL”

KRAKÓW, UL. STAROWISŁNA 29.

telefon 537-72

Kupno złota i srebra 511-g

WYTWÓRNIĄ CHEMICZNĄ „UNION”

poleca

ULTRAMARYNA
w paście z zapachem,

FARBKA do bielizny
w torebkach 1 kg.,

PAPIER ultramarynowy do bielizny (Bengal),

KLEJ szewski do skór „AGO”.



poleca

APRETURA
do filców,

LAKIERY nitrocelulozowe do rowerów i metali,

LAKIERY i emalie „LOVE” do paznokci,

ZMYWACZE do paznokci.

Wyłączna sprzedaż

„Samar”

w Krakowie, Stradom 7.

Telefon Nr 551-56

81-kr

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU DLA WYROBÓW SZKLANYCH

„MEDILABOR”

poleca ozdoby choinkowe po cenach fabrycznych
Kraków, Jagiellońska 6.

535-g

REKLAMA dzwignią handlu!

Zawiadomienie!

Administracja „ECHA KRAKOWA” zawiadamia, że Redakcja i Administracja po przeprowadzeniu znajduje się przy ul. Starowiślnej 4, II p.

Redaktor Naczelny przyjmuje od godziny 15—16.

Pociągi, mosty, drogi

Odbudowa komunikacji i przemysłu motoryzacyjnego

W momencie wyzwolenia mieliśmy ponad 16 tys. km zniszczonych torów kolejowych, z czego odbudowano już 8 tys. Mosty kolejowe, zburzone na skutek działań wojennych (na Wiśle), miały łącznie 75 km, z czego odbudowano ok. 14%. Ostatnio otwarto odrestaurowany most na Pilicy pod Warką, skracający połączenie Warszawa-Kraków o 4 godziny.

OD 30 DO 3 TYSIĘCY PAROWOZÓW

Po okupacji — P. K. P. rozporządzało 30 parowozami, 100 wagonami osobowymi i 2.000 wagonów towarowych.

Obecnie jest czynnych 3.000 parowozów, 4.735 wagonów osobowych i 122.426 towarowych. W styczniu 1945 roku koleje przewoziły 179.538 osób, a w październiku r. 1946 — 19.979.699. W ramach planu trzyletniego przewidziano jest wybudowanie 38.400 nowych wagonów towarowych, 400 cystern i 200 osobowych.

Pożyczka amerykańska umożliwiła m. in. kupno ciężkich parowozów i 40-tonowych wagonów dla ważnej linii węglowej Śląsk-Baltyk. Wojna zniszczyła ponad 190 km mostów drogowych i prawie 11 tysięcy km dróg kołowych.

Odbudowano już 21 km mostów i ponad 600 km dróg, naprawiając ponad 11 tys. km. W dziale dróg wodnych jest mnóstwo pracy do wykonania. Wszelkie zamierzenia hamuje tu brak taboru. Na pierwszy plan wysuwa się sprawa transportu na Odrze i odbudowa portów w Gdańsku, w Gdyni i w Szczecinie. Nasze drogi wodne stale nie są jeszcze dostatecznie wykorzystywane.

W dziale samochodowym zarejestrowano prawie 20 tys. wozów osobowych, 345 towarowych i 15 tys. motocykli. W roku przyszłym zakupi się we Francji 2 tys. samochodów ciężarowych.

150 fachowców zasilili nasze górnictwo

po ukończeniu szkoły w Pszczynie (RAP) We wrześniu br. została otworzona w Pszczynie trzyletnia Przemysłowa Szkoła Górnicza.

Szkoła szybko pokonała trudności, związane z początkowym okresem i obecnie dysponuje już potrzebnymi urządzeniami.

147 uczniów rekrutuje się spośród młodzieży województwa śląsko-dąbrowskiego i śląskiego.

Mikolowski Zjednoczenie Węgłowe, do którego szkoła należy, otrzymała za trzy lata 150 młodych fachowców.

zarowych. W r. 1949 będziemy już mieli wozy własnej produkcji. Przewidziana jest tu produkcja samochodów 3,5-tonowych. Prawdopodobnie mały samochód osobowy będzie wzorowany na licencji Fiata. Pierwsza seria samochodów ciężarowych opuści warsztaty w końcu 1948 r.

OSIĄGNIĘCIA I PLANY

Już produkujemy części zapasowe, przyczepki i silniki. Projektuje się

produkcję 12.000 wozów ciężarowych, a także 6.000 motocykli rocznie. Produkcja ciągników winna osiągnąć 200 sztuk mies. z końcem roku 1949.

Z chwilą dokonania zamierzonej odbudowy zniszczonych fabryk dojdziemy w r. 1948 do produkcji, która wyrazi się sumą 50,8 mil. zł. rocznie, a w r. 1949 do 112 mil. zł. Obecnie wynosi ona 18.100 zł.

Lotniska, parki samochodowe, samoloty, a także fabryki samolotów były zniszczone kompletnie. Rozpoczynając na tym odcinku produkcję od zera — mamy obecnie 31 samolotów pasażerskich. W r. 1949 dziewięć krajowych fabryk wykona 650 aparatów.

H.

Młodzież rzemieślnicza organizuje się

(PAP) W Katowicach odbyła się konferencja, której tematem była sprawa opieki nad uczącymi się młodzieżą rzemieślniczą. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, Kuratorium, Izby rzemieślniczej i organizacji młodzieżowych. Postanowiono utworzyć komitet dla spraw młodzieży rzemieślniczej przy Związku Cechów. Zadaniem nowopowstałego komitetu będzie badanie warunków życia uczących się młodzieży rzemieślniczej i rozpatrzenie wniosków młodzieży w poszczególnych branżach rzemiosła w sprawie unormowania warunków pracy, płacy, urlopów i świadczeń rzeczowych.

W trosce o inwalidów wojennych

Po nadejściu transportu szwedzkich protez

Ośrodek Zdrowia w Warszawie otrzymał dawno oczekiwany transport szwedzkich protez, które wprawdzie przysłyżły w mniejszej, niż przewidywano ilości (77 sztuk, zamiast 126), ale dobre i to, kiedy idzie o inwalidów! Od razu dodajmy, iż dalszy transport przybyć ma niezadługo.

Ośrodek Zdrowia rozesłał zawiado-

Krzyżami Zasług i odznaczono górników w Zagłębiu Wałbrzyskim

Pisaliśmy już, że w Zagłębiu Wałbrzyskim pracują teraz reemigranci z Francji. Przybyli oni z rodzinami i znaleźli korzystne warunki pracy.

Ostatnio odbyła się w Wałbrzychu uroczystość wręczenia brązowych Krzyży Zasługi i dyplomów wyróżniającym się pracownikom. Wśród odznaczonych byli również górnicy,

którzy niedawno powrócili z Francji. Odznaczenia otrzymali także jubla-

ci, którzy mają za sobą 25 bądź 50 lat pracy w zawodzie górnym.

Na akademii przybył wicewojewoda Rachacz, który w swym przemówieniu wypuklił doniosłość pracy i dorobku górnika.

Czy tak ma wyglądać gospodarka w Szkole Rolniczej?

Czas skończyć z sabotażową robotą ex-dziedzica

(RAP) We wsi Tarnawce powiatu tomaszowskiego na folwarku rozparcelowanym podczas reformy rolnej, po-

stała Szkoła Rolnicza. Kierownikiem szkoły został p. Sławiński, zięć dziedzica sąsiedniego majątku.

A oto jak gospodaruje „pan kierownik”: buraki cukrowe, których planuje zajmować 10 ha z ogólnej powierzchni 90 ha, jeszcze przed tygodniem nie były, mimo mrozów wykopane, chociaż okoliczni chłopcy proponowali swoją robotę, jedynie za nac buraczaną (na paszę dla bydła). Buraki nasienne wykopano już po niezłych mrozach, gdyż „pan kierownik” twierdził, że takie będą lepsze nasienie.

Na tym nie kończy się inicjatywa p. Sławińskiego. Dotychczas nie oberwano fasoli tyczkowej, kapusta włoska została sprzątnięta kilka dni temu po dobrym przemarnięciu. Najstraszliwszy obraz przedstawia jednak sam park szkoły; ubiegłej zimy zajęte obgryzły 260 drzew, których nie okrócono słomą. W parku, poza tym karzuje się „niepotrzebne” drzewa. Chłopi okoliczni nie chcą do takiej szkoły posyłać swych dzieci, gdyż nie mają ochoty widzieć własnej gospodarki w tym stanie, w jakim znajduje się gospodarka „Szkoły Rolniczej”.

Byłby czas znaleźć odpowiedniejsze miejsce dla takich „panów kierowników” i odpowiedniejszego kierownika dla Szkoły Rolniczej.

Gdy na wielkich majątkach siedzą obszarnicy

Sitą reakcji nie zniknęły w Niemczech

Nawet najbardziej uparty ówczesny musi w Niemczech zauważyć, że stare potęgi zacierają nie tylko żyła, ale zaczynają mocno się ruszać. Stwierdzamy to na wielu zjawiskach, nie w strefie sowieckiej, ale w strefach zachodnich, gdzie w porównaniu z czasami hitlerowskimi nie istotnie się nie zmieniło.

Na wielkich majątkach siedzą jak dawniej obszarnicy, w przemyśle

dzierżą władzę dotychczasowi właściciele koncernów, baronowie węgłowi i wielkie banki, a w administracji roi się od zwolenników nazizmu.

Ci zakamieniali reakcjonści — czegoż oni chcą? Czego się spodziewają? — Warto przytoczyć słowa kierownika Unii Paneuropejskiej z Bochum, von Rheinbaben'a: „W przyszłych walkach białych z kolorowymi, biała rasa musi za wszelką cenę utrzymać swoje pozycje”. — Jasniej nie można było tego sformułować!...

Stany Zjednoczone Europy są więc rozwiązaniem tymczasowym, skutkiem umowy, zawartej wśród kapitalistów europejskich, której celem jest zagwarantowanie wyzwolenia kolonii. To jest cel Paneuropowy od roku 1918... Pierwszym krokiem do pokoju światowego jest przewyżczenie przeciwników między poszczególnymi państwami, wzmocnienie organizacji Narodów Zjednoczonych, a dla młodej generacji wzmocnienie światowego Związku młodzieży. (ZAP).

Z działalności PCK we Wrocławiu

We Wrocławiu P. C. K. posiada ok. 14 tys. członków i przejawia ożywioną działalność w postaci pomocy lekarskiej i pracy charytatywnej. Zorganizowano kurs ratowniczo-sanitarny, na który uczęszczało 130 słuchaczy. Dla popularyzacji idei PCK prowadzi się skrzynkę radiową.

nie wywozu cukru, mięsa, drobiu, jaj, masła, miodu, pierza, włośna, żyta, nasion, sadzeńiaków, ziół leczniczych, jagód i grzybów, wyrobów z wikliny i t. p.

W zakresie finansowym planuje się obsługę pieniężno-kredytową indywidualnych gospodarstw wiejskich i drobnych warsztatów rzemieślniczych. W zakresie budownictwa planuje się utworzenie spółdzielni administracyjno-mieszkalniowej. Obroty w r. 1946, wynoszące 52 miliardy mają wzrosnąć w roku 1949 do 253 miliardów, a więc o 386%.

8-KROTNY WZROST PRODUKCJI

Produkcja wzrosła 8-miokrotnie. Bardzo doniosłe zadanie spada na inwestycje, które mogą stać się realnymi tylko przy udziale pomocy państwowej w formie kredytu. Same remonty wymagają 672 milionów zł. na rok 1947, a budowa nowych magazynów 400 mil. zł. Plan zatrudnienia przewiduje powiększenie liczby pracowników z 34 tys. 649 do 89 tysięcy w 1949 r.

Obrót zagraniczny winien się powiększyć z 3 mil. 810 tys. zł. do 27 mil. 695 tys. zł. w 1949 r.

Pierwsza szybkobieżna tokarka

Sukces Państw. Fabryki Maszyn w Bielsku

*

(RAP). Państwowa Fabryka Maszyn Włókienniczych Josephy w Bielsku wykonała pierwszą, wysoce precyzyjną, szybkobieżną tokarkę „3 TAG”. Przed wojną tokarki tego typu produkowało „Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki” w Pruszkowie, — a cena tokarki wynosiła wówczas około 4.000 dolarów w złocie.

Praca nad wykonaniem tokarki trwała około roku. Biuro obrabiarstwo fabryki sporządziło nowe rysunki, biuro fabryczne — plany produkcyjne i kalkulacje, stolarnia — modele, warsztaty produkcyjne — całą serię części.

Szybkobieżna tokarka „3 TAG” — waży około 1,5 ton. Siła 4 H. P. Posiada olejenie automatyczne. Precyzja ta tokarka jest pierwszą nie tylko w fabryce Josephy, ale w ogóle na Śląsku.

Zaznaczyć należy, że fabryka Josephy, której specjalność stanowią maszyny włókiennicze — wszelkiego typu — pracuje także wydatnie na eksport. Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego dla ułatwienia fabryce Josephy jej zadań — przydzielił jej w połowie listopada b. r. — jako filię — Fabrykę Armatur (dawn. Christ Co.) w Zielonej Górze. Fabryka Christ, objęta przez fabrykę Josephy w stanie bardzo zniszczonym, bez maszyn i narzędzi — jest obecnie uruchomiona. Przy znacznej energii pracowników „Josephy'ego” — zostanie ona niebawem puszczona w ruch i produkować będzie seryjnie i liczniki do maszyn włókienniczych.

Miasto i wieś w dobie przemian

Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. „Społem” opracował plan trzyletni zgodny z wytycznymi Planu Odbudowy Gospodarczej.

WYMIANA MIĘDZY WSIA A MIASTEM

Ustawa z 3-go stycznia 1946 r. przekazała „Społem” produkcję i przetwórstwo, wymianę między wsią a miastem w poszczególnych działach zbytu i zaopatrzenia gospodarstw rolnych, rolę interwencyjną w zaopatrzeniu ludności miejskiej w artykuły pierwszej potrzeby, zaopatrzenie zbytu warsztatów rzemieślniczych i chałupniczych, organizację spółdzielni pracy, budownictwo oraz udział w obrocie zagranicznym.

Na rok 1947 przewiduje się przemianowanie przemysłu młynsko-piekarniczego oraz makaroniarni i kaszarni.

W roku 1948 przejmować będzie „Społem” przemysł surogatów kawo-

wych i namiastek spożywczych, spożywczy, piwowarsko-słodowniczy, — ziemniaczany i drożdżowniczy.

W roku 1949 przemysł olejarski i cukrowniczy.

OBNIŻENIE KOSZTÓW WŁASNYCH I WYDATKÓW NIEPRODUKCYJNYCH

Plan trzyletni „Społem”, oparty o głęboko przeanalizowane problemy gospodarki państwowej zapowiada przede wszystkim obniżenie kosztów własnych i wydatków nieprodukcyjnych przez zastosowanie zasad naukowej organizacji pracy, zastosowanie norm, zlikwidowanie przerostów personalnych i wykorzystanie odpadków.

W zakresie handlu zagranicznego spółdzielczość planuje dla siebie rolę importera i eksportera artykułów spożywczych, rolnych, maszyn rolniczych i nawozów sztucznych. W eksporcie spółdzielczość planuje rozwija-

Lepsza wydajność i większe bezpieczeństwo pracy

uruchomienie zakładu „Eternit” w Lublinie

(RAP). W Lublinie odbyło się uroczyste uruchomienie zakładu przemysłowego „Eternit”, produkującego dachówkę eternitową.

W uroczystości wzięli udział przybyli z Warszawy wiceminister budowy inż. Stefan Pietrusiewicz, który osobiście uruchomił fabrykę przez włączenie kontaktu elektrycznego głównego motoru rozdzielczego. Z tą chwilą fabryka rozpoczęła produkcję.

Zakłady „Eternit” w czasie wojny zostały w 80 proc. zniszczone, dziś są one nie tylko kompletnie odbudowane, lecz i unowocześnione przez założenie szeregu urządzeń, oraz przez zastosowanie na miejsce jednego motoru napędowego — 18 motorów elektrycznych, co zwiększa, zarówno wydajność, jak i bezpieczeństwo pracy.

W ramach planu trzyletniego projektowane jest dwukrotne powiększenie fabryki i jej produkcji.

Wszyscy robotnicy, którzy swą ofiarną pracą przyczynili się do odbudowy fabryki zostali premiiowani,

szczególnie długoletni pracownicy zakładów.

Na zakończenie uroczystości wice-minister dokonał otwarcia świetlicy robotniczej na terenie fabryki.

Nie będzie wzrostu cen na wyroby hutnicze

W pewnej części prasy ukazały się nieprawdziwe wiadomości o zamierzonym jakoby podniesieniu przez Ministerstwo Przemysłu cen za wyroby hutnicze, co miało być związane z równoległym wzrostem cen za podstawowe surowce.

Wiadomości te nie odpowiadają prawdzie. Rząd, ani ministerstwo nie noszą się z zamiarem podnoszenia cen za artykuły produkcji hutniczej. Rozpowszechnianie tego rodzaju wiadomości prowadzi tylko do ułatwienia spekulacyjnych machinacji.

Zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych — dzwignią odbudowy całej Polski

Specjaliści od rabowania banków

współpracowali z reakcyjnym podziemiem

Przed sądem w Wałbrzychu stanęła banda rabunkowo-terrorystyczna, złożona z 9 osób. Dokonała ona zuchwanych napadów na banki Dolnego Śląska, m. in. na Bank Gospodarstwa

Krajowego w Jeleniej Górze i sklep spożywczy „Społem” w Lubaniu.

Banda usiłowała dokonać napadu na Bank Narodowy w Wałbrzychu. Napad jednak dzięki energicznej akcji MO i UB został udaremniony, a banda całkowicie zlikwidowana. Przewód sądowy wykazał współdziałanie bandy z terrorystycznym NSZ-owskim podziemiem. Herszt bandy i jego główni pomocnicy skazani zostali na karę śmierci.